

XXII Niedziela Zwykła

29 sierpnia 2021

s. Kinga, Koinonia św. Pawła

U Ojca światel nie ma przemiany ani cienia zmienności. Tak św. Jakub wyraża prawdę o tym, że Bóg jest Dawcą wszelkiego dobra i piękna, które oświecają życie i czyny człowieka. Wiedział o tym Izrael, dlatego chlubił się wyjątkowym traktowaniem przez Boga: „Któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy” (Pwt 4,7). Bliskość Boga gwarantowała dobre życie, błogosławieństwo, postępowanie w mądrości i podziw ze strony tych, którzy Boga Jahwe nie znali. Dziś ludzie także poszukują mądrości, prawdy i piękna. Chrześcijanie ze smutkiem konstatują kondycję współczesnego człowieka, który często szuka tych wszystkich wartości, ale poza Bogiem, w źródłach, które tego zapewnić nie mogą, bo to fałszywe źródła. Zmieniają się czasy, style i poziom życia. Innymi słowami Boga definiujemy i określamy Jego działanie. Co jakiś czas pojawiają się nowe wydania Biblii, nowe tłumaczenia, bo zmienia się już nasz język. I tak stale zmienia się człowiek, bo zmienia się życie, ale Bóg idzie z nami w tym pochodzie zmienności oraz przemijania. Jednak Bóg pozostaje niezmienny i stale na nowo trzeba nam Go odkrywać, poznawać w kontekście naszych zmian.

Słowo Boga pozostaje niezmiennie, a także Jego wierność przymierzu i obietnice. Słowo z dzisiejszej niedzieli wskazuje na serce, najgłębszy ośrodek ludzkiego decydowania i wartościowania. Aby przyjąć w duchu łagodności zaszczerpione w nas słowo, potrzeba oczyszczenia serca z wszelkiego zła. Czasem nie potrafimy przyznać się nawet przed sobą do zła, które jest w nas. Łatwiej nam osądzać innych i czynić ich winnymi naszych niepowodzeń niż uznać, że to w nas samych znajdują się złe myśli, zazdrość, pycha i to wszystko, co Jezus wymienia w katalogu grzechów, wypływających z serca człowieka (Mk 7,21-22). Nauka ta nie należała do najłatwiejszych, albowiem uczniom na osobności trzeba było dosadniej wyjaśnić, że żadne pokarmy i zewnętrzne zwyczaje nie mogą uczynić kogoś nieczystym. Trzeba było dużej zmiany mentalnej, aby to przyjąć.

Jednak nie tylko dla Żydów taka interpretacja życiowych zasad była rewolucyjna. Chrześcijanie wszystkich epok musieli zmagać się z tym, aby uwewnętrznzić Ewangelię i przyjąć ją jako styl życia, widoczny w czynach, a nie w deklaracjach: „Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). Życie inspirowane Ewangelią nie jest łatwe, bo zakłada przyjęcie cierpienia i trudu w taki sposób, jak uczynił to Jezus Chrystus, nasz Brat w człowieczeństwie, Mesjasz i Pan. Tylko wówczas doświadczymy prawdziwej radości z bycia chrześcijanami.

Zatem dbaj o serce! Nie tylko o jego fizyczny wymiar, ale o to, by nie dopuszczać do niego wszelkiej przewrotności. Dlatego tak ważny jest sakrament pokuty i pojednania. Pomyśl o tym, bo Bóg w Jezusie Chrystusie chce być blisko ciebie, ale On zawsze rozpoczyna swe działanie od serca i do twego serca kieruje swe słowo: „słuchaj Pana Boga swego z całego serca swego” (por. Pwt 6,3.5).